

Zwolniony po teście Polak nie odzyskał pracy

27 lutego 2019

Historia Polaka, który po nieudanym teście narkotykowym został wyrzucony z pracy, wcale nie zakończyła się happy endem – jak sugerowały niektóre media. Mężczyzna nie otrzymał od firmy propozycji powrotu do pracy, czy choćby zapłaty za okres oczekiwania na wynik badania laboratoryjnego.

Zdaniem poszkodowanego Polaka, media podały mylące informacje na temat finału jego historii. Zarówno brytyjska, jak i polska prasa sugerowały, (a niektóre źródła podały wprost), że Polak nie miał problemu, by wrócić do pracy. Choć podobne informacje można przeczytać w „The Sun”, „Lad Bible”, „Mirror”, „o2” czy „Polsat News”, to finał tej sprawy nie jest jednak taki prosty.

Przypomnijmy, że mężczyzna został zwolniony z pracy po teście narkotykowym, który – jak się okazało – zafałszował rzeczywistość. Polaka oskarżono o zażywanie narkotyków i nikt nie wierzył w zapewnienia, że mężczyzna jest niewinny. W konsekwencji mężczyzna przeprowadził badania laboratoryjne na własną rękę i dowiedział się, że ślady niedozwolonych substancji w jego organizmie pochodzą z pieczywa z nasionami maku, zakupionego w sklepie Aldi.

Po tym, jak na naszej stronie ukazał się tekst, opisujący historię na podstawie różnych źródeł prasowych, pan Marcin napisał do nas z prośbą o zamieszczenie jego wersji historii. Zgodnie z informacjami przesłanymi przez Polaka, po tym, jak mężczyzna dowiódł swojej niewinności, firma się z nim nie skontaktowała i nie zaoferowała powrotu do pracy. Mężczyzna nie otrzymał też żadnej zapłaty za czas, w którym oczekiwał na wyniki badania. Marcin K. zaznaczył, że historia, która go spotkała nie zakończyła się happy endem, a sprawa między nim a

pracodawcą wciąż jest w toku.

W wiadomości do nas Marcin K. napisał: „Niestety angielskie media nie umieściły całej prawdy jaka się wydarzyła. Bardzo proszę o sprostowanie: Po całym zdarzeniu firma COD BECK BLENDERS, dla której pracowałem nie skontaktowała się ze mną, nie otrzymałem oferty powrotu do pracy, jak również nie otrzymałem zapłaty za okres oczekiwania na wynik końcowy z Laboratorium. W Gazetach i portalach jest napisane, że wróciłem do pracy i zostało mi zapłacone. Jest to nie prawda! Powodem opisanie mojej historii, była dyskryminacja jaka mnie spotkała. Sklep Aldi nie ponosi żadnej odpowiedzialności za wynikłe zdarzenie. Cała sprawa jest w toku i nie ma tutaj szczęśliwego zakończenia.”

[Źródło:](#)